

## Meldunek z 14 edycji Rajdu Szlakiem Ewakuacji Oflagu II C Woldenberg

Czuwaj!

Mija 14 lat odkąd w harcerskim duchu wspominamy tak ważną dla Dobiegniewa i naszego kraju datę. Ewakuacja Oflagu II C. W harcerskim duchu czynnie łącząc wiedzę, pamięć i czyn. Co roku pamiętamy o innych wydarzeniach i sytuacjach, których bohaterami byli Polscy Oficerowie- Jeńcy Oflagu. Były tematy poczty woldenberskiej, sportu, tajnych nastuchów, samej ewakuacji. W tym roku tematem wiodącym stał się teatr obozowy i jego misja w walce z tęsknotą, smutkiem i okupantem.

Symbolika związana z teatrem pojawiła się, począwszy od druków zaproszeń pamiątkowych plaketek, gier stworzonych specjalnie na ten czas przez drużynową 1 DDHiZ oraz wykładu p.Jarka Palickiego z IPN. Wieczór z historią podczas wspólnego spotkania na terenie oflagu, poprzedzonego przywitaniem gości i uczestników rajdu poprzez kierownika Centrum Kultury w Dobiegniewie rozpoczęliśmy wykładem pana Jarosława Palickiego. Przypadek zrządził, że tematyka teatru zbiegła się z 80 -leciem Teatru im.J. Osterwy w Gorzowie. Można śmiało powiedzieć, że to Woldenberczycy rozpoczęli przygodę z teatrem na Ziemi Lubuskiej.

Ten rok przyniósł kolejną niespodziankę. Przypadek zrządził, że p. Janusz Kornacki syn Woldenberczyka, wieloletni uczestnik rajdu nawiązał kontakt z p.Andrzejem Markiem Ostrowskim- synem Woldenberczyka, a jednocześnie siostrzeńcem rotmistrza Witolda Pileckiego. Będąc przez lata ambasadorem pamięci o rotmistrzu, nie miał świadomości o tym jak pamięć o Woldenberczykach jest pielęgnowana w Dobiegniewie i Dziedzicach. Na moją prośbę przybył do Dobiegniewa i oprócz świadectwa o swoim tacie, przekazał informacje o mniej znanej historii rotmistrza Pileckiego, jakim były walki w Powstaniu Warszawskim.

Spotkanie z władzami miasta, młodzieżą i zaproszonymi gośćmi zakończyliśmy grami historycznymi, zwiedzaniem muzeum. Po raz kolejny uczestnicy rajdu zostali na nocleg w muzeum, w otoczeniu ducha czasu. Dziękujemy za ten czas całemu zespołowi Centrum Kultury w Dobiegniewie i wszystkim służbom podlegającym p. Burmistrzowi Dobiegniewa za nieocenioną pomoc.



Kolejny dzień to – czyn. Po złożeniu kwiatów i oddaniu honorów przy płycie pamiątkowej inscenizacja. Dzięki całkowicie bezinteresownej, non profit pomocy poznańskiej firmy „Hero Colektion,, mogliśmy zainscenizować wymarsz z oflagu ubrani w historyczne mundury oficerów Września 1939. Tak samo wkroczyliśmy do Dziedzic, ale o tym na koniec. Trasa znana już w meldunkach z poprzednich edycji nie ulega zmianie i nie może – to przecież historia. Pogoda siarczysty mróz i śnieg jak w styczniu 1945 r. w realny sposób wpłynęła na odczucia uczestników, którzy mieli za zadania wyobrazić sobie sytuację sprzed 81 lat. Kolumna złożona z harcerzy, żołnierzy WOT, pracowników urzędu z burmistrzem, mieszkańców Dobiegniewa i okolic, no i co najważniejsze z potomków Woldenberczyków ruszyła przez Ługi, Ogardy, Lubicz do Tuczn, docierając o

zmroku na posiłek i nocleg. Pomimo zmęczenia po przybyciu znajdujemy czas na rozmowy i gry historyczne, wpisane do zadań naszego konkursu „Silni Polską”. Pałac Państwa Sapetów gości nas jak zwykle po królewsku. To nasi wielcy przyjaciele. W Tucznie dołączają do nas kolejni uczestnicy. Kiedyś jako harcerze, a dziś oficer i żołnierz Wojska Polskiego (st.szer. Julia na co dzień narzeczona naszego kapitana).

Dzień drugi - po śniadaniu wczesnym rankiem ruszamy do Barlinka, celu naszego drugiego etapu. W tym roku nadal są z nami pracownicy urzędu (będą musieli nadrobić stracony czas w pracy, ale to bardzo miłe). Pogoda nadal arktyczna – piekielnie ślisko, co komplikuje trochę marsz. Ekwilibrystyka na lodzie uruchamia w uczestnikach takie partie mięśni, o których już dawno zapomnieliśmy. Docieramy do Dankowa, gdzie jak co roku czeka z ogniskiem, herbatą, kawą i gorącymi kiełbaskami p. Kazio Grzybowski- człowiek o wielkim sercu i przyjaciel uczestników rajdu. Pomimo sędziwego wieku jest z nami już od wielu lat i czeka na nas z kaloriami. Niesporowice, piękna brama, pod którą tradycyjnie robimy pamiątkowe zdjęcie - fragment kompleksu folwarcznego, w którym również nocowali jeńcy, to łączność duchowa z pamięcią o nich. Krótki postój i o godz. 16:30 docieramy do rogatek Barlinka na posiłek, po czym jeszcze krótki marsz na nocleg do SP nr 1, która gości nas już 14 rok. Tam już zmęczenie daje o sobie znać. Krótco przed północą jak „Kopciuszek” dociera z do nas z Poznania patrol ZHP z dh. Jadwigą Bogucką!!. Przed nimi krótka noc.



Dzień trzeci. Wczesna pobudka, pakowanie. Docierają do nas rodzice naszych harcerzy, zuchy które z racji wieku nie mogły uczestniczyć i ruszamy na cmentarz w Barlinku, gdzie tradycyjnie oddajemy hołd i zapalamy znicze na mogile Woldenberczyków. Ruszamy w kierunku Strąpia. Folwark w Strąpiu bardzo dobrze zachowany, daje nam przypuszczalny obraz jak wyglądały wydarzenia w Dziedzicach. Tam wykorzystując nasze historyczne mundury, kręcimy scenę na potrzeby muzeum w Dziedzicach. Tu też dołącza do nas silna grupa PTTK-Gorzów Wlkp. 30 osób pod wodzą prezesa i razem z nami rusza do Dziedzic. Na uroczystości w Dziedzicach wkraczamy kolumną 80! osób prowadzoną przez uczestników w historycznych mundurach.



Myślę, że nie tylko dla mnie, ale dla wielu bardzo wzruszająca scena. Uroczystości na cmentarzu, harcerski poczet sztandarowy Hufca Gorzów Wlkp. warta wystawiona przez żołnierzy WOT i harcerzy, symboliczni jeńcy w mundurach, z których jeden występuje z oryginalną szablą - znakiem honorowego wzięcia do

niewoli (specjalnie przywiezioną przez p. Tomka Rogozińskiego) kończą etap czynu w naszym rajdzie.

Ten rajd, jak każdy przynosi wiele radości z czynu patriotycznego, współpracy wielu ludzi. Bardzo się cieszę z rekordowej frekwencji, w tym wielu osób z poza Dobiegniewa. To daje radość, że pamięć o Woldenbergu nie zaginie. Niezmiernie jak co roku cieszę się, że idą z nami członkowie Stowarzyszenia Woldenberczyków. I jak co roku marzę, żeby to wydarzenie weszło na stałe do dobiegniewskiego kalendarza wydarzeń, nawet wtedy, gdy harcerzy już zabraknie.



Na koniec chciałbym serdecznie podziękować wszystkim, którzy okazali nam wielką pomoc przy organizacji tegorocznego wydarzenia .

Zespołowi pracowników CK-Dobiegniew z p. Karolem Józwiakiem na czele. Bez nich nie dalibyśmy rady z wszystkimi drukami, projektami plakatów, naszywek, które wraz z upominkami dla uczestników zostały przez nich ufundowane. Równocześnie przygotowywali działania do tegorocznego WOŚP.

Panu Burmistrzowi Dobiegniewa Bartoszowi Jabłońskiemu i wszystkim podległym mu służbom, za niewidoczną dla wielu pomoc jaką było zabezpieczenie bazy noclegowej na terenie oflagu, transport bagaży oraz ewakuacyjny, tych uczestników, którzy oślabli po drodze - prym wiódł tu p. Tomasz Janicki z OSP Dobiegniew i jego koledzy.

Naczelnikowi IPN oddział Szczecin p. Krzysztofowi Męcińskiemu za znaczne wsparcie finansowe i p. Jarkowi Palickiemu z delegatury Gorzów Wlkp., za wsparcie merytoryczne i poświęcony nam codziennie czas.

Stowarzyszeniu Przyjaciół Dziedzic za serdeczność i dobro jakie nam okazują od lat.

Wszystkim rodzicom naszych harcerzy i uczestnikom tego wydarzenia za współpracę, komendantowi Hufca ZHP Gorzów phm. M.Mudzie za podkreślenie rangi wydarzenia i wystawienie pocztu sztandarowego na uroczystościach w Dziedzicach.

Członkom Stowarzyszenia Woldenberczyków, a zwłaszcza p. Andrzejowi Paździe, za codzienny doping sms-owy na trasie i mobilizację .

Czuwaj !

pwd. Waldemar Grzankowski